



GAZETA ŁÓDZKA

Sobota, 14 Kwietnia 1917 r.

ORGAN NARODOWY.

Rok VI. — № 101.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

PRENUMERATA W ŁODZI WYNOŚ:

Rocznie rb. 7.20, półrocznie rb. 3.60, kwartalnie rb. 1.80
miesięcznie 60 kop.

Wychodzi codziennie popołudniu.

Redakcja i Administracja Przejazd 8, skrzynka pocztowa № 51. Administr.
otwarta codz. od 9 rano do 7 wiecz. w niedziele i święta do 12 rano.

Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach ra-
dykalnych od 10-aj do 2-aj.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy
bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA.

Nadsyłaj przez list i wódek taksę za wiersz pełny lub jego
miejsce 50k; reklamy za taksę 20 k; wypisy 15 k
niekrologia 20 k; ogłoszenia drobne 2 kop. za wyraz.

Każde ogłoszenie najmniej 20 kop



Program od 8 Kwietnia 1917.

Obawa przed życiem

Sensacyjny dramat w 5 częściach.

Nieudane Rendez-vous

Arcewesoła komedia.

Kształcenie energii.

I.

O ile w życiu codziennym niezbęd-
ną jest energia, nie bowiem nie da się
uskutecznić bez wysiłków woli, o tyle
czynnik ten nabiera niesłychanej wprost
ważności w okresie, gdy musimy być
pionierami, torującymi nowe drogi. —
Właśnie okres, który przeżywamy, wy-
magając od nas dużo zapasu ener-
gii. Nie od rzeczy przeto będzie za-
stanowić się głębiej nad tem, czym jest
energia i czy drogą odpowiedniej kul-
tury nie dałoby się wychować młode
pokolenia nasze na jednostki czynne,
zdolne do twórczej, samodzielnej pracy...

Przedewszystkiem musimy odpe-
wiedzieć sobie na pytanie, czym jest
energia? W tym celu zwrócimy się do
dziedziny, zdawałoby się, nie wspólnego
nie mającej z psychologią, a mianowicie
do mechaniki. Mechanika pojęcie to
definiuje w sposób następujący:

Energia jest to zdolność wykony-
wania pracy; mechanika dzieli też ener-
gię na kinetyczną czyli ruchu i poten-
cjalną, inaczej położenia.

Gdy kamień leży na krawędzi da-
chu, nie wykazuje napozór energii, nie
wykonuje bowiem pracy, przechodząc
jednak ujrząwszy kamień ów, z lękiem
usunie się z chodnika w obawie, aby
kamień, usunąwszy się nie spadł i nie
zabił go. Kamień posiada właśnie ener-
gię potencjalną czyli położenia, gdyż
spadając może i wykonać pracę równowa-
żną tej pracy, jaką zużył należyć, aby
kamień ten położyć na dachu.

Naciągnięta sprężyna zegarowa po-
siada również energię potencjalną i u-
możliwiająca zegarowi ruch trybików,
poruszających wskazówki. Ciężka łuku,
naciągniętego ręką łuczniczki, również tę
energię posiada. Z chwilą jednak, gdy
kamień zesunie się z dachu, sprężyna
zegarowa zacznie się rozciągać, ciężka
łuku wypchnie strzałę, energia poten-
cjalna przejdzie w kinetyczną, energia
położenia w energię ruchu. Te pojęcia
czysto mechaniczne dają się zastoso-
wać i do sfery psychicznej. Są ludzie,
u których energii napozór nie widzimy
i sądzą, że są bez energii, przychodzi
jednak chwila odpowiednia i ludzie ci
wykazują nadzwyczajnie wprost zasoby
energii. U ludzi tych energia istniała w
stanie utajonym, w stanie napięcia, wy-
rażając się mechanicznie-potencjalnym.
Ze względu na energię, ludzi dzielimy
na dwie kategorie: ludzi energicznych,
zdolnych do przełamania wszelkich trud-
ności życiowych i ludzi bez energii,
przechodzących w sposób jałowy przez
życie, zdolnych najwyżej do hiernego

wykonywania cudzych rozporządzeń. —
Istnieją, naturalnie, i stopnie pośrednie.
Do ludzi energicznych nie zaliczamy
ludzi zdolnych jedynie do przebłyków
energii, po których następuje dłuższy
okres lenistwa i apatii. Energia jedynie
stwarza wielkie dzieła; największe talen-
ty, gdy nie łączą się z energią maleją i
nie stwarzają nic wielkiego. Jeżeli w e-
pocę włoskiego renesansu spotykamy
się z nadzwyczajnymi wprost dziełami,
dojść musimy do przekonania, że dzieła
te stworzyła energia. Jedynie energia
dała możność takiemu mistrzowi jak
Michał Anioł Buonarrotti stworzenia tylu
genjalnych dzieł tak w dziedzinie ma-
larstwa, rzeźby jak i architektury; dzie-
łki energii stworzył Beethoven tyle ge-
njalnych symfonii. Słusznie przeto twier-
dzi Darwin, że geniusz, to cierpliwość.
Jeżeli maurowie mimo zdolności swej
rasy zabłysnęli tylko jak meteor, oży-
wiający w średnich wiekach zaśniedziałe
w scholastyce społeczeństwa europej-
skie, wkrótce jednak zeszli z areny, to
dlatego tylko, że zabrakło im energii do
zorganizowania swych instytucji i do
systematycznej administracyjnej pracy...

Brak miejsca nie pozwala się
zbyt rozszerzyć nad opisem tych
działaczy w dziedzinie nauki i sztuki,
którzy, dzięki energii, posunęli ludzkość
na wyższy stopień rozwoju umysłowego
i estetycznego, ciekawego czytelnika
odsyłamy do biografii wielkich ludzi, w
które obfitują literatury kulturalnych
narodów.

Proklamacja rosyjska do polaków.

Dzienniki rosyjskie z ostatnich dni
marca zamieściły następującą prokla-
mację tymczasowego rządu rosyjskiego
do polaków:

„Polacy! Dawny polityczny ustrój
Rosji, który był źródłem waszej niewoli
i waszej niezgody, obalony został na
zawsze. Oswobodzona Rosja, u siebie-
na w swym rządzie tymczasowym, wy-
posażonym we wszelkie pełnomocnic-
twa, spieszy z przesłaniem wam podroz-
wienienia braterskiego. Woła was ona do
życia i do wolności. Dawny rząd dawał
wam obłudne przyrzeczenia, których
mógł dotrzymać, lecz dotrzymać ni-
chciał. Państwa centralne wyszukały
jego błąd, by kraj wasz zająć i spusto-
szyć. W wyłącznym zamiarze walki
przeciw Rosji i jej sprzymierzeńcom,
państwa te dały wam układne prawa po-
lityczne, rozciągające się nie na cały na-
ród polski, lecz tylko na jedną jego
część Polski, chwilowo przez nie zajęta.
Za tę cenę chciały one kupić krew na-
rodu, który nigdy jeszcze nie walczył
w obronie despotyzmu. I teraz armia
polska nie będzie walczyła w interesie
zgniecenia wolności oraz dla rozczłon-
kowania swej ojczyzny pod zwierzchni-
ctwem swego wroga dziedzicznego.

Bracia polacy! I dla was wybiła
godzina przełomowa. Wolna Rosja zwy-
wa was do swych szeregów na bój za
wolność narodu. Naród rosyjski, strzą-
sający swe jarzmo, przyznaje również
swojemu bratniemu narodowi polskie-
mu pełne ku temu prawo stanowienia
dowolnie o swych losach. Wierny trak-

Komisja wykonawcza Tymczasowej Rady Stanu u generał-gubernatora v. Beselera.

W dniu wczorajszym generał-guber-
nator von Beseler przyjął członków ko-
misji wykonawczej Tymczasowej Rady
Stanu Królestwa Polskiego w celu wy-
słuchania szeregu życzeń w sprawie or-
ganizacji Państwa.

Pan generał-gubernator w odpo-
wiedzi swej podkreślił ważność stworze-
nia armii polskiej w związku z oddany-
mi obecnie przez J. C. M. cesarza Au-
strji i Apostolskiego króla Węgier do
dyspozycji Polski Legionami Polskimi,

które stanowią początek przyszłe-
go wojska polskiego.

Pozatem pan generał-gubernator
przyrzekł, w granicach swej kompeten-
cji, uwzględnienie najistotniejszych z
przedłożonych mu życzeń na tyle, iż
wyraził swoją gotowość na przekazanie
sądownictwa i szkolnictwa w Państwie
Polskiem, po natychmiastowym porozu-
mieniu się, kierownictwu i staraniom
Tymczasowej Rady Stanu.

tatom ze sprzymierzeńcami, wierny
wspólnemu planowi walki przeciw swar-
liwej niemczyźnie, rząd tymczasowy uwa-
ża utworzenie niepodległego państwa
polskiego, złożonego ze wszystkich tych
ziem, których ludność w większości swej
jest polską, za gwarancję trwałego po-
koju w przyszłej, nowopowstałej Euro-
pie.

Związane z Rosją przez wolną unję
wojskową, państwo polskie tworzyć be-
dzie mocny wał przeciw naciskowi państw
centralnych na narody słowiańskie. Wol-
ny i zjednoczony naród polski sam okre-
śli swoją formę rządu, wyrażając swą
wolę na zebraniu konstytuancy, która
będzie powołana w stolicy Polski na
zasadzie powszechnego prawa wybor-
czego. Rosja mniema, że złączone z Pol-
ską wielowiekowym wspólnym życiem
narody w ten sposób znajdą pewną re-
kojmie swego obywatelskiego i narodo-
wego istnienia.

Rosyjska konstytuanta ostatecznie
zatwierdzi nową unję bratnią. Udzieli
ona dalej swego przyzwolenia na zmia-
nę obwodów państwa rosyjskiego, nie-
zbędnych do utworzenia Polski, wolnej
we wszystkich swych, obecnie jeszcze
rozdzielonych częściach.

Bracia polacy! Ujmijcie dłoń bra-
terską, jaką wam podaje wolna Rosja.
Wy, wierni stróżowie wielkiej tradycji
przeszłości, powstańcy i przystąpcie do epe-
kowego wskrzeszenia Polski. Oby przy-
szła jedność naszych państw poprze-
dziła jedność naszych uczuć i serc na-
szych. Niechaj hasło pełnych chwały
poprzeńców waszego oswobodzenia
rozbrzmi wśród was siłą wznawioną:
Naprzód do walki, ramię przy ramieniu
i ręka w rękę za waszą i naszą wol-
ność”.

Ks. Lwow, Milukow, Kerenski, Ne-
krasow, Konowalow, Manuilow, Guc-
kow, Szyngarew, Tereszczenko, Godniew.

Kronika polityczna.

Konferencja u hr. Czernina.

Z Wiednia donoszą pod datą 13 kwiet-
nia: Urządowanie ogłoszone: Cesarz Karol
przybył wczoraj w południe z Luxemburga
do Wiednia i udał się natychmiast do mi-
nisterjum spraw zewnętrznych, gdzie konfe-

rował przez czas pewien z hr. Czerninem,
pozem zaraz wyjechał z powrotem do Lu-
xemburga.

Nowy austr.-węg. minister wojny.

Wiedeńskie C. K. Telegraficzne Biu-
ro korespondencyjne komunikuje: Cesarz
zamianował generała piechoty Stoeger-
Steinera von Sreinstaelten wspólnym mi-
nistrem wojny. Generał Stoeger-Steiner
był dawniej dowódcą korpusu na froncie
Isonzo.

Niech żyje powszechne, rów- ne i tajne prawo wyborcze!

Na ostatnim posiedzeniu sejmku węg-
ierskiego, gdy przed otwarciem obrad na
sali pojawił się prezes ministrów z innemi
członkami gabinetu, opozycja burliwie
wołać zaczęła: „Niech żyje powszechne,
równe i tajne prawo wyborcze”. W sejm-
mie o niczem teraz mówić nie można, jak
tylko o prawie wyborczym.

Wielki książę Mikołaj Miko- łajewicz przed sądem wojennym.

Z Kopenhagi donoszą, że wielki ksią-
że Mikołaj Mikołajewicz, na zasadzie po-
stanowienia tymczasowego rządu, posta-
wiony zostanie przed sądem wojennym,
ponieważ, jako naczelny wódz armji ro-
syjskiej, ponieść winien odpowiedzialność
za klęskę przy jeziorach Mazurskich.

Aresztowania w Rosji.

„Lokal Anzeiger” donosi, że w wie-
lu guberniach na rozkaz rządu tymczaso-
wego aresztowano wiele osób.

W Wiatce aresztowano przewodni-
czącego rady robotniczej, Makiakowa, ja-
ko podejrzanego o propagandę pokojową.

W Odesie aresztowano cały jakiś
„komitet” mianowicie robotników: Jele-
śniaka, Kuttermanna, Fracka i Biemanna.

W Sorokach aresztowano popów, o-
skarżonych o to, że byli szpiclami w o-
chronie.

Zmniejszona dla koalicji wartość Rosji.

„Popolo d'Italia” pisze w artykule
wstępnym: „Nie ulega wątpliwości, że ca-
łą siłą wojenną ententy stanowią obecnie
tylko Anglja, Francja i Włochy. Co do

Rosji, to nie można się już ludzi. Kraj, który musi pracować nad swym wewnętrznym odnowieniem, i jest jakdyby piłką w rękach polityków, nie jest w stanie zdobyć się na inicjatywę wojenną. Rosjanie, w najlepszym razie, mogą stawić tylko opór nieprzyjacielowi, lecz do ofensywy nie są już zdolni. Wobec tego pozostałe państwa koalicji muszą poczynić jak największe wysiłki.

Ofensywa w Macedonji.

Donoszą z Sofji, że walki w Macedonji są tymczasem ukończone.

Dowództwo zarządziło podniesienie żołdu i udzieliło zapewnienia, że żaden żołnierz nie będzie pozostawał na froncie macedońskim dłużej niż 18 miesięcy.

Od wschodniego brzegu Wardaru aż do ujścia Maricy odbywają się potyczki.

Niemcy i Hiszpanja.

Odbyła się w stolicy Hiszpanji narada ministrów pod przewodnictwem króla w celu omówienia stanowiska Hiszpanji względem zatopienia okrętu „San Frugencia”.

Jeżeli położenie się zaostrzy, to nastąpi utworzenie wielkiego ministerjum narodowego ze wszystkimi przywódcami partji monarchistycznej, jak Romanones, Dato i Maura.

Hr. Romanones miał długą naradę z posłem niemieckim.

Meksyk i Niemcy.

Donoszą z Genewy, że według depesz nowojorskich z Meksyku, nadchodzą alarmujące wiadomości, zaś Carranza jest podejrzany o to, że znajduje się w porozumieniu z Niemcami.

W kołach urzędowych w Waszyngtonie z tego powodu panuje niepokój.

Guatemala chce wojny.

Bjuro Reutersa donosi z Waszyngtonu: Wprowadzenie stanu wojennego w Guatemali w kołach rządowych amerykańskich uważają za zapowiedź, że wkrótce i Guatemala wypowie wojnę Niemcom.

Scheidemann nie jeździł do Sztokholmu.

„Berliner Tagebl.” za „Vorwaertsem” donosi, że wbrew pogłoskom Scheidemann jest w Berlinie i daje do zrozumienia, że nie był w Sztokholmie.

Tak samo nie był tam żaden z posłów z centrum, o czym również krążyły pogłoski.

Niemieckie łodzie podwodne pod San Francisco.

Do Berna donoszą z San Francisco, iż na Oceanie Spokojnym w bliskości San Francisco ukazały się niemieckie łodzie podwodne. Władze marynarskie przedsięwzięły środki celem zapobieżenia niespodziankom.

Program wojenny Stanów Zjednoczonych.

Pisma paryskie dowiadują się z Nowego Yorku, iż rząd Stanów Zjedn. opracował następujący program wojny:

Akcja floty wojennej w porozumieniu z państwami koalicji,
dostarczanie amunicji;
zaliczenie państwom koalicji 3 miliardów dolarów;
dostarczanie żywności dla państw koalicji.

W pierwszym roku udziału Stanów Zjedn. w wojnie przygotowana ma być armja, złożona z miliona żołnierzy.

W drugim roku drugi milion będzie przygotowany. Do Anglii nie będzie wysłane wojsko, dopóki milion żołnierzy nie będzie odpowiednio przygotowany i dopóki nie będzie zorganizowana dostawa dla niego żywności i amunicji na polu bitwy.

„Daily Mail” dowiaduje się, iż rząd amerykański zasadniczo oświadczył się przeciw propozycji Roosevelta co do bezwzględnej wysłania armji ekspedycyjnej do Francji.

Pogrzeb ks. Fryderyka Karola.

„Petit Parisien” dowiaduje się z Hauen: Pogrzeb księcia Fryderyka Karola odbył się 10-go b. m. na cmentarzu St. Etienne de Rouvraix. Pół kompanji angielskiej oddało honory zwłokom.

Szpiegostwo wojenne.

Z Hagi telegrafują: Pisma hollenderskie podają sensacyjne wiadomości o rozgłoszonej akcji szpiegowskiej, w którą zawikłani są również urzędnicy telegrafu. Chodzi tu o wydawanie na rzecz jednego z mocarstw wojujących telegramów, informujących o ruchu okrętów. Prawdopodobnie mocarstwem tem jest Anglja,

Proces o szpiegostwo.

Z Rotterdamu donoszą do „Berliner Tageblattu”: Według depeszy, otrzymanej z Rzymu przez „Daily Telegraph”, d. 12-go b. m. ma się rozpocząć w Rzymie proces o szpiegostwo, wytoczony gronu osób, do których zaliczono też b. podkomorzego papieskiego, monsignora Gerlach.

Położenie we Francji.

Donoszą z Genewy: Z Francji nadchodzą wiadomości, iż rząd dotychczas nie chciał zaprowadzić żadnej kontroli środków żywnościowych, obawiając się dalszego wzrostu niezadowolenia.

Z komunikatów koalicji.

Z rosyjskiego (10 kwietnia).

Front kaukaski: W kierunku Peudjewine nasze wojska, wypędziwszy Turków z pozycji w okolicy wsi Nirwan, o 20 wiorst na południowy zachód od Wanu, w dalszym ciągu posuwają się naprzód.

W kierunku Hanikina nasze wojsko zajęło Kistl-Rabat, o 40 wiorst na południowy zachód od Hanikina.

Z angielskiego (12 kwietnia).

Zdobyliśmy jeszcze dwa stanowiska na liniach nieprzyjacielskich na północ od zbocza Vimy i posunęliśmy się po obu stronach miejscowości Souchez.

Na południe od traktu Arras—Cambrai wojska nasze zdobyły atakiem wsie Hamel i Wancourt wraz z graniczącymi fortyfikacjami, przekroczyły rzekę Gojeul; zajęły wzgórze na jej wschodnim brzegu.

W ciągu dnia poczyniliśmy dalsze postępy na północ od Scarpe, na wschód od zbocza Vimy.

Raport, otrzymany dzisiaj o korzyściach naszych, głosi, że zbocze ubezpieczono a stanowiska nasze wzmocniono.

Na północny wschód od Epchy, gdzie zabraliśmy kilku jeńców, silny oddział nieprzyjacielski dostał się pod skuteczną ogień artylerji naszej i poniósł krwawe straty.

Podczas utarczek w d. 9 i 10 b. m. wzięliśmy jeńców ze wszystkich pułków piechoty sześciu dywizji niemieckich, a więc z 97 dyw. rezerwowej, 1 dyw. bawarskiej, 14 bawarskiej, z 11 dyw., z 17 i 18 dyw. rezerw. Liczba jeńców z każdej dywizji wynosi co najmniej tysiąc.

Otóż nadszedł najwyższy czas

byś i ty sobie przypomniał obowiązek

W poniedziałek, dn. 16 kwietnia o godz. 1 po poł., zamyka się podpisywanie 6. pożyczki wojennej.

Czy chcesz rzeczywiście być w liczbie tych niewielu, którzy opuścili swą ojczyznę w tak ważnej chwili? Coby się z nami wszystkimi a więc i z tobą stało, gdyby wszyscy byli tak małoduszni?

Czy chcesz się ociągać aż będzie zapóźno? Czy chcesz się narazić na to, że będziesz się musiał oblać rumieńcem wstydu przed twym krewnymi, przyjaciółmi i znajomymi?

A więc - -

napraw natychmiast swe niedbalstwo i podpisz z wszystkim co masz i co możesz zebrać, pożyczkę wojenną.

Telegramy.

Komunikat niemiecki.
13-go kwietnia. — Urzędowa.

Z widowni zachodniej.

front wojsk generała marszałka pełnego Rs. Rupprechta Bawarskiego.

Na północnem skrzydle pola walki pod Arras początkowo sukcesy silnych ataków angielskich na Angres i Givenchyen-Cohelle zostały wyrównane przez nasze kontrataki. Od drogi Arras—Gavrelle aż do Scarpe dwukrotnie atakujące dywizje nieprzyjacielskie zostały z wielkimi stratami odparte. Na południowym wschodzie od Arras liczne

ataki nieprzyjacielskie, w ich liczbie i konnicy, nie powiodły się. Na drogach, prowadzących z Peronne do Cambra i Le Catelet nieznaczne potyczki pod Consaucourt. Kierowany wczoraj, na St. Quentin i na leżące na południu linje, silny ogień działowy trwał i dzisiaj. Przygotował on ataki francuskie, które dzisiaj rano nastąpiły z obu stron Somme. Chybiły one.

front niemieckiego Hasteptcy Tronu.

Zaciekła walka działowa wzdłuż rz. Aisne i w zachodniej Szampanji trwa ze zmienną gwałtownością. Wielokrotnie wysyłane oddziały wywiadowcze zostały odparte. Przytem 100 francuzów pozostało w rękach naszych.

Grupa wojsk generała-feldmarszałka Albrechta Württemberskiego.

Sytuacja nie uległa zmianie.

Z widowni wschodniej.

front macedoński.

Nie zaszły żadne wydarzenia.

Na zachodzie stacili przeciwnicy 13 samolotów, na wschodzie zaś — 2.

Pierwszy Generał-kwatermistrz
LUDENDORFF.

Sprawozdanie admiralicji niemieckiej.

BERLIN, 13-go kwietnia. Urzędowo.

Według otrzymanych doniesień zatopiono jeszcze 61,000 ton okrętów nieprzyjacielskich i neutralnych. Wobec tego w marcu zarządzenia wojenne mocarstw centralnych dały dotychczas w wyniku 435 okrętów o pojemności 861,000 ton rejestru brutto. Cyfra ta zawiera już już „Möwe” w ilości 11 okrętów o pojemności 49,000 ton rejestru brutto. Dawniejsze sukcesy tego okrętu uwzględniono już w obliczeniach poprzednich.

Ostateczny wynik z marca, który da się przewidzieć dopiero w ostatniej dekadzie kwietnia, okaże się nieco wyższym, niż podawane pierwotnie.

Wbrew fantastycznym twierdzeniom o naszych stratach w łodziach podwodnych, pojawiającym się zarówno w prasie nieprzyjacielskiej, jak i neutralnej, stwierdzono dobitnie: W ciągu dwóch pierwszych miesięcy blokady morskiej, zginęło 6 łodzi podwodnych, a jest to liczba, którą przyrost w tym samym okresie czasu przenosi wielokrotnie, a która wogóle nie zaważy w stosunku do ogólnej liczby naszych łodzi podwodnych.

Szef admirałskiego sztabu marynarki.

Komunikat austriacki

WIEN, 13-go kwietnia.

Z widowni wschodniej i z widowni południowo-wschodniej.

Nic ważnego.

Z widowni włoskiej.

Walka działowa na płaskowzgórzu Karstu i w dolinie Wipachu przy jasnej pogodzie jest nadal ożywiona.

Wydarzenia na morzu.

W dniu 13 b. m. przed nastaniem dnia nasze hydroplany zaatakowały stację telegrafu iskrowego Codigoro na terenie ujścia rz. Po, i zarzuciły ją licznymi bombami, wśród których zaobserwowano wiele celnych. Wszystkie aparaty lotnicze wróciły pomyślnie.

Zastępca szefasztapu generalnego von Hofar, marszałek polny porucznik.

Stanowisko polaków w Rosji.

Ze Sztokholmu donoszą: Nowoutworzony Polski Komitet Demokratyczny w Petersburgu, w skład którego weszły żywiły niepodległościowe, grupujące się koło „Dziennika Petersburskiego”, („Kurjera Nowego”) oraz „Echa Polskiego”, wydawanego przez Lednickiego w Moskwie, w odezwie z dnia 21 marca niedwuznacznie określa swoje stanowisko wobec garści polityków, którzy dotychczas uważali się za reprezentację narodową. Czytamy w niej: „Fatalne warunki niewoli politycznej, krepujące wońność wypowiedzianą opinii w zgromadzeniach publicznych i w prasie, sprawiły, iż dotychczas, wbrew stanowisku narodu, prawo przedstawicielstwa Polski przywłaszczony sobie żywiły, które związały swą politykę z losami upadłego rządu despotycznego, zachowując wręcz nieprzyjazny stosunek do rosyjskich, jak również i polskich żywiłów wolnościowych, obecnie, wraz z upadkiem despotyzmu, uległy śmierci politycznej. Ogół polski nigdy

nie tań, że z niemi nic wspólnego niema i polityce ich żadnego nie udziela poparcia, wszelki jednak wyraz jawnego i publicznego protestu był tłumiony dotychczas przez rząd despotyczny.

Obecnie oświadczamy, w zgodzie z opinią narodu, iż posłem z ziem Królestwa Polskiego i Komitetowi Narodowemu odmawiamy miana reprezentacji narodowej i za taką w Rosji uznać moglibyśmy tylko przedstawicielstwo, uwierzytelnione przez rząd narodowy.

Pragnąc zjednoczyć ogół polski w granicach państwa rosyjskiego pod hasłem niepodległości Polski i równouprawnienia polaków w Rosji pozostałych i pozyskać uznanie dla tych hasłał wolnej Rosji, łączymy się w organizację, która nie roszcząc sobie tytułu do przedstawicielstwa narodowego, będzie tłumaczem dążeń narodu naszego i rzecznikiem jego praw do niepodległego bytu, a w zakresie praw dla polaków, którzy pozostaną obywatelami państwa rosyjskiego, dążyć będzie wraz z demokracją Rosji do budowy wolnego i demokratycznego ustroju, który jedynie rodakom naszym pełnię praw obywatelskich i narodowych zapewnić może.

Polski Komitet Demokratyczny.

A. Babiański, J. Barchwic, St. Budkiewicz, J. Dąbrowski, St. Filipkowski, H. Gliwic, A. Lednicki, J. Łukasiewicz, S. Mickiewicz, K. Niedzwiedzki, H. Piotrowski, W. Rawicz-Szczerbo, J. Rakman, Br. Świr, F. Skąpski, A. Więckowski.

Wiadomości bieżące.

— Ciągnięcie premjówek.

Ciągnięcie II Poł. Premjowej ros. z r. 1866 w d. 14 czerwca r. b. nie odbyło się z powodu rewolucji. Nowy minister skarbu ogłasza, że ciągnięcie odbędzie się wkrótce.

— O opłaty w sądach rosyjskich.

Sędzia nadzorczy Sądu Okręgowego Warszawskiego, p. Scheringer — zwraca uwagę sądów pokoju i gminnych, że według rozporządzenia p. Szeła administracji z d. 16 marca 1917 r. (nr. 4035) — we wszystkich sprawach, wszczętych w rosyjskich sądach pokoju i gminnych, obecnie zaś podjętych na nowo, — wszelkie opłaty winny być ponownie uiszczone, że zatem kosztów uiszczonych w sądach rosyjskich zaliczać nie wolno.

— Dodatki do pensji pastorów.

Według urzędowego obwieszczenia, ogłoszonego w nr. 15 pisma tygodniowego „Nasz kościół“ przez prezydenta Ewangelicko-Augsburskiego konsystorza hr. Posadowskiego, pastory okregu Warszawskiego proszeni są, iżby zawiadomili do dn. 25 kwietnia, do jakiego dnia otrzymali oni dodatki do pensji od rządu rosyjskiego? Ponieważ parafje obsadzone są przez innych duchownych, musi więc być ustalone przez księgi kasowe, do jakiego czasu dodatki owe były wypłacone.

Doniesienia będą posiadać znaczenie co do dalszego wypłacania dodatków przez władze okupacyjne...

— Dowody osobiste studentów.

Rektor Uniwersytetu Warsz. zawiadomił, że studenckie dowody osobiste, wydane na semestr zimowy 1916—17 r., zostaną w dniu 1-ym maja r. b. unieważnione. Jedynie dowody zaopatrzone pierwotnie na środkowej swej stronie pieczęcią Uniwersytetu będą ważne na semestr letni 1917 r.

— Studja dyplomatyczne i konsularne w Warszawie.

W szkole Nauk społecznych i handlowych (ul. Smoleń nr. 30) zapisy na studja dyplomatyczne i konsularne już się rozpoczęły. Podają, w których wymienione być winny imię i nazwisko, adres, data i miejsce urodzenia, wyznanie, dotychczasowe zaliczenia oraz kwalifikacje naukowe i znajomość języków obcych, a nadto do których należączyć należy i dyplomy, — przyjmować będzie sekretariat Szkoły do d. 19 b. m.

— Wieczór wokalnodramatyczny.

Jutrzejszy wieczór wokalnodramatyczny Towarzystwa śpiewaczego im. Moniuszki w Domu Ludowym przy ulicy Przejazd 54 zapowiada się interesnie.

Oprócz bowiem sił Towarzystwa bierzecie udział Towarzystwo Muzyczne im. Szopena.

Pozostałe bilety będą do nabycia w kasie na miejscu jawo o g. 4 pop. Pocz. punkt o g. 7 wiecz.

— Letni rozkład jazdy

na kolejach niemieckich, podług informacji pism Berlińskich, będzie w roku bieżącym wprowadzony nie od 1-go maja, jak lat ubiegłych, lecz od 1-go czerwca.

— Szczepienie ospy ochronnej.

Wydział Zdrowotności Publicznej przy magistracie postanowił przeprowadzić tegoroczne szczepienie ospy ochronnej w miesiącu maju. Szczepieniu podlegać będą dzieci, urodzone w ciągu roku 1916, jak również osoby, które w roku ubiegłym nie były szczepione.

— Pokaz kwiatów i warzyw na P. M. S.

Wczoraj wieczorem w lokalu zarządu plantacji miejskich w ogrodzie Sienkiewicza odbyło się pierwsze posiedzenie komitetu organizacyjnego pokazu kwiatów ciętych i warzyw na dochód Polskiej Matczy Szkołnej. W naradach brali udział p. Ciszewicz, ks. prałat Tymieniecki i inni, omawiając plan pokazu.

Podzielono prace organizacyjne i postanowiono dokooptować do komitetu szereg osób z kół zawodowych. Pokaz ten, który odbędzie się w czerwcu, mieć będzie charakter wystawy łódzkiego ogrodnictwa w czasie wojennym. (r)

— Powrót ptactwa.

Pisma prowincjonalne donoszą, że w ostatnich dniach powróciło ptactwo przelotne, widziano już czajki i bociany, przelatywały również duże stada dzikich gęsi i kaczek. Podobno nawet w polu słychać już śpiew skowronka, tego zwiastuna wiosny.

— Z Polskiego Tow. Krajoznawczego.

(a) Zarząd łódzkiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego powołuje do życia nową Sekcję fizjograficzną. Sekcja ta mieć będzie na celu zbadać okolicę Łodzi pod względem geologicznym, przyrodniczym, etnograficznym, przeprowadzać będzie pomiary antropologiczne oraz studja folklorystyczne.

Skład sekcji stanowią pp.: dr. Stefan Sterling, prof. Jan Czeraszewicz, Konrad Fiedler, Edward Ciszewicz i Franciszek Lenartowicz. Pierwsze posiedzenie organizacyjne Sekcji odbędzie się w dniu 18 b. m. t. j. w środę o godz. 6 po poł. w lokalu Tow. przy ul. Piotrkowskiej 91. Tegoż dnia odbędzie się pierwsze posiedzenie Sekcji Wycieczkowej Tow.

Odpowiedź Wilsonowi

Nareszcie wystąpiły Stany Zjednoczone ctwarcie po stronie Anglii, której sprawę popierały potajemnie już od początku wojny. Za protekt musi służyć bezwzględna wojna łodzi nurkowych; rozwijając swe plany nie wzdraga się Wilson przed zużyty i nieudatną p. obą, wywoływania sprzeczności między narodem a rządem niemieckim. Jak mało zna Wilson naród niemiecki, ducha niemieckiego.

Jeszcze nigdy od chwili istnienia państwa niemieckiego nie pragnął cały naród tak zgodnie decyzji rządu i nie przyjął jej z takim zapalem, jak uwolnienie naszych łodzi nurkowych od wszelkich pęt w walce przeciw Anglii, godnego przekleństwa wzniciela i przestępcy przedłużającego tę straszną wojnę.

Pożyczka wojenna daje możność pokazania Wilsonowi jak w rzeczywistości myśli naród niemiecki o kwestji łodzi nurkowych. Nikt nie powinien usunąć się od tego obowiązku honorowego! Jeszcze jest czas! Podpisz i ty, ile możesz, a jeżeli już podpisał, podwyższ swoje podpisy o tyle ile ci środków starczy! To jest

Najlepsza odpowiedź Wilsonowi.

— Otwarcie nowej herbaciarni.

Dnia 11-go kwietnia przy pierwszym tkackim związku robotniczym przy ulicy Nawrot 59 odbyło się poświęcenie i otwarcie nowej herbaciarni. Aktu poświęcenia dokonał ks. Lebioda.

Otwarcie nowej herbaciarni nastąpiło na skutek energicznych zabiegów nowego zarządu tegoż związku, w celu przyjęcia z pomocą niezamożnym członkom swoim, jak również i biedniejszej ludności tej dzielnicy.

Jako dowód, jak niezbędną jest podobna instytucja służyć może liczny wpływ konsumentów w pierwszym dniu otwarcia.

Od godz. 11 rano do godz. 8 wiecz. wydano tysiąc szklanek herbaty.

— Ze stow. weteranów 63 r.

Władze odnośnie zatwierdziły statut łódz. stow. weteranów, uczestników powstania 63 r., o czym zawiadomiono założyciela stow. p. Baw rskiego.

Zarząd stow. czyni starania o uzyskanie pozwolenia na otwarcie schroniska dla weteranów, pozostających bez środków do życia. (a)

— Uzdrowisko dla dzieci gruźliczych.

(a) Wśród dzieci ze sfer niezamożnych, według stwierdzeń lekarzy, między innymi chorobami rozpowszechnioną jest wielka gruźlica płuc. W schroniskach i przytułkach, oraz obozach dziecięcych podczas wizytacji lekarskich stwierdzono nader wysoki stosunek dzieci chrychłych na gruźlicę,

dochodzący nawet do 20 proc. Wobec tego komisja higieniczno-lekarska Sekcji Opieki nad dziećmi i młodzieżą przy Miejskiej Radzie Opiekuńczej podjęła projekt utworzenia uzdrowiska dla dzieci, chorujących na gruźlicę, aby w niem pomieszczyć gruźliczne dzieci, które w chwili obecnej znajdują się w schroniskach, przytułkach i obozach, oraz tam izolować je od zdrowych i postawić w warunkach, sprzyjających uzdrowieniu. Opracowaniem odnośnego projektu zajęł się Sekretariat komisji.

— Ze związku fryzjerów.

Na zasadzie rozporządzenia Cesarstwo-Niemieckiego Prezydium Policji z dnia 17 kwietnia 1916 r., wszystkie zakłady fryzjerskie, w ciągu miesięcy letnich, od 1-go kwietnia do 1 października, będą czynne od 8 rano do 8 wieczorem — w dni powszednie, — w niedzielę i święta od 7-jej rano do 12 w południe, zaś w pierwszy dzień świąt Wielkanocnych i Zielonych świąt będą nieczynne.

— Stwarzenie biblioteki przy związku zawodow.

W dniu dzisiejszym Związek zawodow. prac. i pracownik krawieckich m. Łodzi otwiera przy ul. Cegielnianej 54 własną bibliotekę i wypożyczalnię książek. (a)

— Popis działwy w II-ej ochronie w Rokiciu.

Zarząd II-ej ochrony w Rokiciu, znajdujący się pod egidą T-wa schronisk św. Stanisława Kostki, urządza jutro o godz. 4 po poł. w sali T-wa sportowego „Sturm“ ul. Kątna Nr 2 (przy Wólczanńskiej) popis działwy tejże ochrony, celem przysporzenia funduszów.

Na program złożą się: deklamacje, śpiewy chóralne i solowe, komedyjki, gra na fortepianie i t. p.

— „Trilby“ w Odeonie.

Do niezwykle udanych obrazów zaliczyć należy obecnie demonstrowany w Odeonie p. t. „Trilby“. Imieniem tym nazwana jest bohaterka 5-cio aktowej tragedji, czyny której dźwigają na sobie piętno przymusu, piętno narzuconej cudzej woli. Dopiero śmierć hypnotyzera — Svangalli uwalnia Trilby z pęt tej niewoli.

Obraz wykonany jest przez pierwszorzędną siły artystyczne z amerykańską artystką, Klarą Young w roli tytułowej i czyni bardzo silne wrażenie na widzach, którzy obecnie b. licznie odwiedzają Odeon.

Teatr Polski

CEGIELNIANA 69.

Dziś, 14 kwietnia r. b. o godz. 7 i pół wiecz. **Benefis Józefa Machalskiego**
„Judas z Kariothu“
 sztuka w 5 aktach K. Rostworowskiego.

W niedzielę 15 kwietnia o godz. 3 p.p.
„Mandaryn Wu“
 sztuka angielsko-chińska w 3-ach aktach H. M. Vernon'a i H. Owen'a.
 o godz. 7 i pół wiecz.

„Piosnki Ułańskie“
 sztuka w 3 akt. W. Bunikiewicza.

Teatr i muzyka.

— Teatr Polski.

Dziś o godzinie 7 i pół wiecz. benefis Józefa Machalskiego, utalentowanego artysty Teatru Polskiego. Pan Machalski gra rolę Kaffaza w sztuce Rostworowskiego p. t. „Judas z Kariothu“. Nie wątpimy że publiczność wypełni widownię do ostatniego miejsca.

W niedzielę, d. 15 kwietnia, o godzinie 3 po poł. „Mandaryn Wu“, sztuka angielsko-chińska. Wieczorem o godzinie 7 i pół sztuka współczesna w 3 aktach Wit. Bunikiewicza p. t. „Piosnki ułańskie“.

— Premiera na rzecz Kasy przez zerności.

W czwartek d. 19 kwietnia r. b. Teatr Polski występuje z premierą sztuki p. Bieszyńskiego p. t. „Badyła i Pałki“, która w Warszawie spotkała się z wielkim uznaniem zarówno publiczności, jak i krytyki. Autor, który niedawno przybył z Belgji, zjeżdża wkrótce do Łodzi, by objąć osobisty kierunek nad ostatnimi próbami swojej sztuki.

Publiczność łódzka bezwątpienia zapętał szczerze, liczącym przybyciem wyrażając uznanie dla sympatycznych pracowników naszej sceny — a tym samym przyczyni się do rozwoju tak pożytecznej instytucji teatralnej, jaką jest kasa zerności.

— „Wieszak“ w Stow. handlowców.

Ta swojska i wdzięczna opera K. Biedzińskiego, ubrana w muzyczną szatę

Dnia 13 Kwietnia o godz. 6 wiecz. po krótkich i ciężkich cierpieniach zakończył swe zawsze ciężkie życie

Józef Kazimierz Trelewicz

w wieku lat 65.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Gubernatorskiej № 15 na cmentarz w Zarzewiu, odbędzie się w Niedzielę o godz. 3 po południu, o czym zawiadomiła i zaprasza na smutny ten obrzęd pogrzebowa w żalu

RODZINA.

przez Ostrowskiego, wykonana będzie dzisiaj przez Kato miłośników sceny przy Stow. handlowców polskich (Piotrkowska nr. 108), pod kierunkiem utalentowanego muzyka p. E. Folygo. Liczny bardzo zespół, bo około 70 osób liczący, przyjmie udział w tym widowisku.

Bilety nabywać można od godziny 6-ej w. w kancelarii Stowarzyszenia.

— **Koncert w Kochanówce.**

Jutro, o godz. 6 wiecz. w Kochanówce odbędzie się na rzecz „funduszu rozrywki chorych” koncert zgierskiego Tow. śpiewaczego „Lutnia”.

W części pierwszej: Polonez z XVIII

wieku—Kurpińskiego; Serenadę—Maschnera; Sen—Gounode; „Rzy koniczek”—A. Listowskiego wykona chór męski pod dyr. p. W. Kępczyńskiego; „Starzy Towarzysze” marsz—C. Teike; Uwerturę „Farmelli”—L. Zumpe wykona orkiestra mandolinistów pod kier. p. M. Kozaka; „Jaś nie doczekał”—M. Konopnickiej, wypowiedzie p. Wł. Cielecki.

W części drugiej: farsę w 1 akcie F. Feidmana „O. S. S. czyli Wyprawa Ślubna” odegra kółko dramatyczne „Lutnia”.

W części trzeciej: Powitanie wiosny—B. Schumana; Serenadę zżop. „Giocosa”—Panchielli; Marzenie—F. Chopina;

Pasterkę z op. „W. Tell”—G. Rossiniego, wyk. chór mieszany pod dyr. p. Wł. Kępczyńskiego. Uwerturę „Norma”—Belliniego; Valse „Gretchen's Traum”—A. Oelschlegela wyk. kwartet smyczkowy pod dyr. p. A. Pędzimeża.

Jutro, dnia 15 kwietnia, Gazeta Łódzka wyjdzie rano.

Więści z Niemiec.

10,000 marek kary.

„Br. Egl.” donosi, że hr. Kwilecki z Gredzka (okr. Konin), skazany został na 10,000 mk. kary za niedostarczenie kamieni na budowę szosy. Nadto zaś sprządzono na jego rachunek za 30,000 mk. kamieni ze Śląska.

Po raz pierwszy w Łodzi

Dziś

„ODEON”

Dziś

Po raz pierwszy w Łodzi

TRILBY

Tragedja duszy kobiecej w 5 częściach ze słynną amerykańską artystką

KLARĄ JOUNG

w roli tytułowej.

Kino-Teatr

„Syrena”

Aleksandrowska 37.

Tajemnica X-go Pawilonu Cytadeli w Warszawie.

Epizod z czasów rewolucji 1905 r. w 5 częściach.

Nad Program: **KORONACJA KRÓLA KAROLA** w Budapeszcie i inne wspaniałe obrazy.

Na scenie: Pierwszorzędni żydowscy artyści pan H. Kutner z panną Szefnerówną z nowym repertuarem.

Biuro ogłoszeń „Mercury” Piotrkowska 82.

Specjalista

Dr. L. PRYBULSKI

Przebiegi: Lęka Zasadzka Nr. 1, ul. Piotrkowska, do domu Szeiblera

Choroby zewnętrzne skóry i włosów

przyjmuje od 8—2 i od 4—8. Pn. od 5—6 p.

Kabaret Colosseum

Zachodnia 53.

Codziennie wielkie przedstawienie

Występy nowozaangażowanych Artystów i Artystek.

WEJŚCIE BEZPŁATNE. Pierwszorzędna Restauracja. Ceny przystępne. Początek o g. 8 wiecz.

Cerowaczki

do pończoszarni mogą się zaraz zgłosić.

Przejazd Nr. 39.

Zatwierdzona przez władzę

Zatwierdzona przez władzę

Wyższa Artystyczna Szkoła Rzemiosł dla Kobiet

Apolonii Kopydłowskiej Piotrkowska 154.

Kurs wyższy i niższy. Kończące kurs, otrzymują patenty na nauczycielski robót w rzemiosłach ludowych oraz kierowniczkę w Szkołach robót. Wykładane są przedmioty: haft biały, haft kolorowy i kościelny, koszykarstwo, guzikarstwo, krój kwiaty słoje, roboty freblowskie introligatorstwo wyplatanie na drzewie, wyrzynanie na szkle, malarstwo, rysunki, wycinanki oraz wszelkie roboty praktyczne i artystyczne. Dla nauczycielek ludowych, freblerek i ochraniarek kurs pospieszny. Zapisy uczennic codziennie od 2—7 wiecz. Dla niezamężnych uczennic prowadzona jest oddzielna sala zajęć oraz nauka robót ręcznych, za opłatą 30 kop. tygodniowo.

Dzielnia 18. SALA KONCERTOWA Dzielnia 18.

Dnia 19, 20 i 21 Kwietnia r. b. o godz. 8 wieczorem

CEZARY JELLENTA

wygląda 3 odczyty p. t. „3 arcydzieła IBSENA” w czwartek dn. 19 kwietnia „BRAND”, w piątek d. 20 kw. „PEER GYNT”, i w sobotę dn. 21 kwietnia „Prendenci do tronu”

Sprzedż biletów w biurze dzienn. „Promień” Piotrk. 81, a w dn. odczytów od godz. 6 przy kasie.

Dzierżawy

obszernego domu z gruntem, pod Łodzią, zaraz poszukuje schronisko dla dziewcząt. Oferty proszę składać Andrzeja 5 miesz. 4 od 3-ej do 4-ej po poł.

OGŁOSZENIA DROBNE:

Al Al **KEFIR** znakomity środek odżywczy K. Życkiego i Al Al Ska poleca apteka W DANIELECKIEGO, Piotrkowska 127.

Akuszerka Drzymała—ul. Piotrkowska 228 m. 25 przyjmuje.

Akuszerka Marja Kubicka przyjmuje Piotrkowska № 199 m. 7.

Bardzo ważne kupuje sztuczne zęby, złoto i kwiaty lombardowe. Ul. Nowo Cegielińska 10 m. 18. M. KOHN. Przyjmuje od 10—6 po południu. Urzędowo dozwolone.

Dorożka do sprzedania ul. Nowa № 42 Z Piotrowski.

Dwie kozy z kozłami do sprzedania. Wiadomość Cegielińska Lisieńskiego i Bawera przy Szosie Pabjanickiej.

Do sprzedania prosiaki 4-10 miesięczne i starsze wiadomość Brzezińska 104.

Fortepian Wiedeński, krótki, tani sprzedam Włodzimierska 9 m. 4, tramwaj 3.

Mebie stołowe, sypialnia dębowa i kuchenne urządzenie sprzedam po cenie kosztu Orla 23. Stolarnia.

Okna nowe oszkłone i drzwi do sprzedania. Chacina ul. Fabryczna 56 dom Welfra.

Pralnik Najlepszy środek do prania białej chem. fabr. J. Setzer i E. Werner Sprzedaj hurtowa u Edm. Bogdanowskiego, Dzielnia 30 Zadać wszędzie, paczka 22 kop.

Pierwszorzędny Krawiec Bański E. Rudzki Piotrkowska 17 (parter) szyje elegancko kostiumy od Mk. 10, Paleta od Mk. 8—suknie od Mk. 2 jak również poleca Wielki wybór najnowszych fasonów papierowych Nowe żurnale nadeszły.

Potrzebny podreęczny do krawca Widzewska 76, sklep.

Resztki piękne, trwałe, materiały na męskie ubrania tanio, Piotrkowska 145—84.

Rower mało używany sprzedam Rzgowska № 2 m. 16.

Akuszerka Piaszcka zgubiła paszport niemiecki, wydany przy ul. Przędzalnianej 64.

Antoni Dorya zgubił 10 marek, świadectwo wydane z magistratu i paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Gustaw Swierczyński zgubił paszport niemiecki wydany przy ul. Suwalskiej 6.

Ignacy Pipczyński zgubił paszport niemiecki, wydany przy ul. Suwalskiej 11.

Józefa Zasada zgubiła paszport niemiecki, wydany przy ul. Przejazd 1.

Leonard Stemperski zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Zarząd Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Pracujących w Przemysle i Handlu m. Łodzi.

(Stowarzyszenie Handlowców Polskich)

zawiedamia Stowarzyszonych, że w dniu 29 kwietnia r. b. o godzinie 4—ej po południu odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia (Piotrkowska 108)

Zwyczajne Ogólne Zebranie

raczywistych Członków Stowarzysz. prawomocne w pierwszym terminie.

Porządek dzienny następujący:

- 1) Zagajenie i wybór przewodniczącego,
- 2) Odczytanie protokołu z poprzedniego Ogólnego Zebrania, sprawozdania z działalności za rok 1916, sprawozdania rachunkowego za rok 1916, Protokołu Komisji Rewizyjnej,
- 3) Zatwierdzenie budżetu na rok 1917,
- 4) Wybory: 12 członków zarządu, 6 zastępców, 5 członków komisji rewizyjnej,
- 5) Wnioski Zarządu i Członków.

UWAGA: wnioski winny być złożone najpóźniej 3 dni przed ogólnym zebraniem

ZARZĄD.

Resztki manufakturalne.

Sprzedaj 40% taniej n. c. z.

Resztki. Towar z wełny z jedw. i flanelki na bluzki od 1 rb. 50 kop. do 3 rb. Szwiot, Boston, Melange, Alpaga i t. d. Na damskie i męskie kostiumy i na palta od 8—20 rb. Materiały balowe, żalobne i na fartuchy, chustki i baw. towary.

Cegielniana 43

w podwórzu 4 dom od Piotrkowskiej. Od 3 do 4 i pół zamknięte.

Nasiona relne, pastewne, drzew, tytoni, warzywne, kwiatów, miododajne, dla ptaków inarzędzia (ogrodnicze) tylko w składach **L. Jasieńskiego** w Łodzi, Andrzeja 10 i w Łęczycy. Cenniki na żądanie bezpłat.

PENSJONAT

na wsi i Szkoła katechetyczna przez Zgierz w CELINÓWCE przyjmuje dzieci od 4 lat wieku na bardzo przystępnych warunkach.

Wiadomość na miejscu.

Dr. S. Lewkowicz

choroby zewnętrzne i skórne.

Konstantynowska 12

Przyjmuje:

Panów do g 9—1 i od 6—8 w. || Panie od godz. 5—6 wiecz

PRZEDSTAWICIELSTWO GŁÓWNE

Towarzystwa „Przezorność”

w Warszawie.

Ubezpieczenia na życie i od wypadków.

PRZEDSTAWICIELE:

LASKOWSKI i ROSENBAUM

Łódź, Dzielnia 28.

Potrzebni zdolni akwizytorzy.

AGENCIURA WARSZAWSKIEGO

Towarzystwa Ubezpieczeń od Ognia.

Ubezpieczenia od ognia ruchoomości i nieruchomości.

Antologia Młodych.

Z dwutygodniowego plonu „Antologii młodych“ zdołaliśmy wybrać tylko dwa, niestety, utwory nadające się do druku.

Modlitwa legjonisty.

Boże, przed nami świat —
Ty w piersi włóż
Ogień zapal! Krwawą zorzę zórz
Rozświetl nam drogę, roznieć światła
[blysk!]

Mi idziem!..
Lecz patrz, o Panie —
Schylone czoła,
Jęk rzewny serca, głos duszy, co woła
W piersi młodzieńczej..
Boże! Taki ogień nam w piersi włóż,
Zagrzej i shartuj je w taką stal,
Żeby rozbiły nawały burz,
By owe światła poniosły w dal!
Boże! Ty w sercach naszych miłość nieć,
Skuj bratnią dłoń i dusze złącz,
Rwiemy te więzy... tę śmiertelną sieć!..
Na bój, na bój idziemy krwawy
Dla świętej sprawy!
Boże! Zrodzeni na łanach, krwią zlanych,
Z krwawej wizji pół — my — żywy głos
[wiary,
Głos dusza wieczności z naszych ciał
[skowanych...
Bojowej krwi za krew!! Za kraj ten szary.
Boże! Wróć Polski miecz! Niech wstanie
[duch!
Przed nami świat, rozplomień chrobrych
[krew,
A my pokażem, czym polski zuch!
A my pokażem, czym polska krew!
Boże, żywota swego kwiat,
Żywota swego plon
W ofierze niesiem Jej — my z Tobą!
I grómem siły ruszymy dzwon
I szczęściem zagrzmi on
Mieczysław Frakowski.

Zmartwychwstanie.

...A wielki wonczas był na świecie gwar,
Gdy powiedzieli: zmartwychwstał Zbawiciel.
— Azali był to cud, azali czar,
Że wyszedł z grobu Wielki Nauczyciel?
Drżał z przerażenia całej ziemi lud,
Bo martwy ożył, z mogiły wystąpił.
— Azali był to czar, azali cud?
Wstał Ten, co Chleba nikomu nie skąpił.
...A wielki wonczas był na świecie szum
I zdjęta trwoga małodusznych serca.
Padł na kolana pelen skruchy tłum
I płacząc wołał: „— Jam Jego mordca!“
Mieczysław Braunstein.

Odpowiedzi redakcji.

Leon Tart.
„Ja jeden opisać wam mogę,
Jaki toczę z sobą bój.
Bo wiem, co i z kim idzie w nogę,
Aby zdusić serca czuj...
Niech pan lepiej nie opisuje.
Janina Keppówna. Utwory pani, nie
pozbawione pewnych zalet, są zbyt długie.
El. Rosa. Nie do druku.
L. L. Wiersz p. t. „Do...“ kosza...
H. C.
„Rzeki płyną swobodnie
A chłopcy brodzą po wodzie zakasując
spodnie...“
(Z wiersza „Wiosna“)
I to dobre. Za to wierszy nie piszą.
I. L. Utwór „Kiedy przyjdzie lato?“
bez wartości.
B. M. Stabe.
M. Róż. Nie pozbawione uczucia,
lecz nie do druku jeszcze.
Zdzisław Morski. Przekładu z Szyl-
lera nie zamieścimy.
St. Now. Nie do druku.
St. Plusk. Utwór pański „Ciężka do-
ła na ubogi ród“ — dowodzi spostrzegaw-
czości:
„Mróz na dworze a wiatr wieje
I do mieszkań dmie,
A w kominie skra się tli,
Niemasz węgla, nie...“
S. K. G. Wiersze pana nie na-
dają się do druku. Najlepszym stosun-
kowo jest utwór: „Jest w mojej duszy...“

4)

Dymitr Mereżkowski.

Z cyklu

„Chora Rosja“.

W dziełach archeologicznych nie wolno mówić, iż imperatorowie rzymscy zostali zabici, lecz należy pisać zginęli; greckie słowo *demos* — naród — zamieniać słowem *obywatele*.
I znów powraca wspomnienie o Magnickim, który dowodził ongi, że dzieło prof. Kunicyna „Prawo przyrodzone“ wywołało rewolucję w Neapolu.
O książce „Sprawki na Kaukazie“ minister wojny powiedział Dubeltowi: „Książka ta jest szkodliwa już przez to, że co wiersz — to prawda.“
Ten sam Dubelt przywołał do siebie Bułgarina, czyniąc mu w ostrych słowach wymówki za niepoehlebne odezwanie się o klimacie petersburskim:
— Cóż tam naszczekał? Śmiesz być niezadowolony z klimatu rezydencji cesarskiej?! Strzeż się!
Kiedy wstrzymano wydawnictwo pisma „Teleskop“ za „Listy filozoficzne“ Czaadajewa, wszystkich redaktorów petersburskich zawieszono do cenzury. Weszli wszyscy schyleni i przestraszeni, jak uczniowie.
Cenzorom mdło już od cenzury: „Cenzura jest obecnie gorsza, niż komisarz policyjny. Zrobiono z niej areszt — i myśli są traktowane jak złodziejstwo i pijacy. — Fel! Cóż będziemy robić w Rosji? Pić i awanturować się!“
Na pogrzebie Puszkina ludność została oszukana: nabożeństwo żałobne miało się odbyć w Isaakjewskim soborze, a nocą potajemnie przewieziono zwłoki do innej cerkwi. Benkendorf uprzedził cara, że odbędzie się manifestacja; na ulicach stały pikiety wojskowe, w tłumie zaś kręciło się mnóstwo szpicłów. Z zachowaniem atoli wszelkich środków ostrożności, tak samo potajemnie przewieziono zwłoki Puszkina na wieś.
Zona Nikitenki ujrzała na pewnej stacji, niedaleko Petersburga, zwyczajny wóz, na wozie słomę, a pod słomą trumnę, zawiniętą w rogożę. Trzej żandarmi starali się usilnie o zmianę koni, aby jaknajprędzej pędzić dalej.
— Co się tu stało? — zapytała pani Nikiteno jedna z chłopów.
— Bóg raczy wiedzieć! Pono zabili jakiegoś Puszkina, i pędzą z nim gdzieś;

w słomę, w rogożę go okręcili — zmiłuj się Panie — jak psa...
„Wszystko, co uznałem za nieprzyzwoite, ma być wyrzucone, rozkazał Mikołaj I-szy wydawcy pism pośmiertnych Puszkina.“
Tak pochowano tego, kto porównywał Mikołaja I-go z Piotrem Wielkim i rzekł na łożu śmierci:
— Powiedźcie cesarzowi, że mi żal umierać — cały należałbym do niego.
Gdy umarł Gogol, Pogodina oddała pod nadzór policji za to, że wydała swe pismo z obwódką żalobną, zaś główny cenzor oświadczył, że nie przepuści artykułów o Gogolu — „lokajskim pi-sarzu“.
Uwarow pragnie, aby literatura rosyjska przestała istnieć: wtedy — powiada, będę mógł spać spokojnie.
Zresztą pocóż Rosji literatura? Ojczyzna poezja knuta i bagnetu.
Wreszcie wpakowano do więzienia samego Nikitenkę za to, że, jako cenzor, przepuścił w „Synie Ocieczestwa“ kilka uwag satyrycznych o feldjegerze, robrzękującym ostrogami i kręcącym wąsy, wysmarowane fiksatuarem.
Kleinmichel sądził, że to o nim mowa. Czem był właściwie Kleinmichel, jak nie ogromnym feldjegerem? „Kleinmichel upoił się łaską carską“ — mówi Nikitenko i opowiada dalej o wściekłym wilku, który zjawił się niegdyś na ulicach Petersburga i pogryzł wielu ludzi. „Wpływy jego będą coraz bardziej wra-stały. Wraz z zwiększeniem się niena-wiści społeczeństwa — zwiększać się będzie moc jego w sferach dworskich.“
Duży Kleinmichel powtarza się w niezliczonych mniejszych, jak słońce w kropki rosy.
„Niedawno dwaj oficerowie spotkali na ulicy pewnego urzędnika i — tak sobie, z łaski na uciechę — obrazili go w bardzo nieprzyzwoity sposób. Urzędnik zapytał, czy są pijani, czy też war-jaci? Wtedy oficerowie odwieźli urzędnika do cyrkułu i musieli biedak dać strażnikowi 15 rubli, aby go wypusz-czono.“
Oficerowie gwardji zbrali się nie-gdyś i pili. Dwóch pokłóciło się, więc reszta postanowiła, aby załatwić sprawę „honoru“ na miejscu, zamiast wywoływania się na pojedynkę. Oficerowie zaczęli bić się na pięście i w końcu się pogodzili.
(d. c. n.)



JULJAN TUWIM.

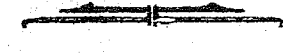
Kwiaty miasta.

1.
Przed wystawą.
Kiedy widzę cię, dziecko, przed oknem wy-stawy,
Gdy patrzysz na snów swoich jawę nie-dościgłą,
Trud ojca twego wstaje przed oczyma
I chora matka twoja, zawsze w ręce z
igłą.
Widzę izbę w piwnicy ciemnej lub na
strychu,
Swąd, zaduch i złą Nędzę, plądrującą
w koło,
I smutne oczy matki, płaczącej po cichu
I strudzonego ojca poorane czoło.
Kiedy widzę cię, dziecko, jak patrzysz z
zachwytem
Na wszystko, co dla ciebie jest jedynie
mytem
Cofłiskie — a dalekie jest, jak snienia złote,
O, wtedy w twym serdusku każde drgnie-
nie czuje —
— I radość, którą szyba wystawy wstrzy-
muje
I niespełnionych marzeń wszechludzką
tęsknotę!..
2.
Staruszko wie;
Patrzmy sobie na ulicę
Przez wójtrowską okiennicę.

W czółka catujem cudze dziatki
I podlewamy w oknach kwiatki.
Żyjemy sobie — jak Bóg zdarzy,
Zrywamy kartki z kalendarzy.
3.
Colloquium niedzielne na ulicy.
„Pani ma bardzo ładne czerwone usta,
Ale zdaje mi się, że są troszeczkę poma-
lowane...
Co za dziw? Władomo, że kobieta jest
pusta!
Puchu marny, powiedział Mickiewicz... To
przecież znane.
Ale, proszę pani, czy to przeszkadza pra-
wdziwej miłości?
Pani pozwoli, że ją do domu odprowadzę...
Co? Pani nie zawiera na ulicy znajomo-
ści?
Nie rozumiem... Ja przecież Pani nie za-
wadzę...
Skąd znam Panią? To dobre! Widziałem,
jak z kinematografu
Wychodziła pani zeszłą razą w towarzy-
stwie gościł
Szukałem Panią! Jak babcię kocham! A
tu trzeba trafu,
Że znowu Panią widzę! Co za zbieg
okoliczności!
Pani wybacz, że ja tak mówię na pa-
ni usta...
Ale, moja pani: w dzisiejszych czasach...
A tak to mi się Pani podoba!
Nie lubię, gdy kobieta jest niesubtelna i
tłusta,
A pani to w sam raz... Przepraszam, po-
kim ta żaloba?

Szanowny tatuś pani powiększył grono
aniołków?
Co za nieszczęście!.. Proszę pani, a kto
wspomaga matkę?
Stryjo? No, no... Może pani przyjmie ten
bukietik fiołków?
Może wstąpimy także na herbatkę?..
4.
Pieśń sobotniego wieczoru (r. 1912-13).
Hej — roznieście się echo po szerokim rynku.
Kiedy mi buchnie z gardła pijacka pieśń
szczerą!
Pójdę dzisiaj wieczorem do dymnego
szynku,
Uchleję się gorzałką, jak jasna cholera!
Trzasnę w stół twardą pięścią — a narwę
się lichu!
Bo mi wesela trzeba na te podle czasy!
Fajrant, psiakrew! Swoboda! Niech gniją
na strychu
Rachitycznych bachorów skrecone kulasy!
A wyriję — potłukę wszystko! I zapłacę!
Sam zapłacę! Co, nie stać mnie na bicie
szklanek?!
Stać mnie, stać mnie na więcej! Za swą
czarną pracę
Mogę mieć ile zechcę, dowoli, kocha-
nek!
Tłukę — bo chcę! Bo fajrant! Wolność! Bo
mam władzę!
Hulaj, duszo, do rana! Z drogill! Dziś —
my panyl
A wyjdę z szynku — ręce do kieszeni wsze-
dzą.
Zatoczę się szeroko po ulicy pjanej!!! —

5.
Solentzanci.
Którzy jesteście obcy w tym ogromnym
mieście,
A w dali też nie macie domu ni rodziny,
Którzy w samotni pustej i w smutku je-
ścieście,
A obchodzicie może dziś swe urodziny;
Którzy siedzicie w wieczór zimowy przy
stole,
Patrząc w kąć nieprzyjazny zimnego po-
koju,
W wyszarzanym surducie, zjedzonym przez
mole,
Lub w sukni komicznego i starego kroju;
Którym cierpliwiej świecy gasnący ogarek
Rysuje cień na ścianie — wasze przeszedł
życie.
Gdyście od matki dobrej dostali podarek,
A w duszach tkliwą pamięć jej pieścił
tulicie;
Obrażeni na szarą obojętność godzin,
Która wam uroczyście serca wasze rani;
Którym niema kto tutaj winszować uro-
dzin,
Solentzanci biedni, cudzy i nieznanil
Którzy nie macie dokąd kroków swoich
zwrócić,
Gdy pieśnią smutnej nudy pokój wasz za-
rasta:
O, moi nieszczęśliwi! Przestańcie się
smucić!
Przyjdzie dziś do was wszystkich Jasny
Chrystus Miasta.



Z prasy polskiej.

Nastroje...

Najgorszym natchnieniem w polityce są nastroje. Polityka wymaga trzeźwego i realnego myślenia. Będąc sztuką, która dąży do wyprowadzenia największych korzyści z danego ustosunkowania możliwości nie może nerwowo przerywać się z jednej platformy na drugą. Musi panować nad nerwami, nad wrażliwością, a osobliwie nad nastrojami, które są odruchem temperamentu, pod wpływem zewnętrznych, bez świadomych reakcji. Do celu politycznego trzeba zmierzać z niewzruszoną wolą jego realizacji. Różne możliwości mogą ten sam cel popierać, ale zasada musi być wyraźnie wytknięta. Nerwowe nastroje wytrącają akcję z równowagi i uniemożliwiają sam cel.

W naszej polityce, niestety, nastrojowość była zawsze cechą dominującą. Niezawidziliśmy Rosji, a jednak idące stamtąd nastroje często nas fascynowały. Rewolucją rosyjską w r. 1905 przejęliśmy się nad wszelką miarę. Potem, utraciliśmy wiarę w rewolucję, pozwoliliśmy jednak sugerować się ideą neosłowiańską, która była już prostym oszustwem moskiewskich nacjonalistów.

Na polu polityki realnej, a zarazem naprawde rewolucyjnej weszły dopiero żywioły nowe, które, wzięwszy rozbrat z nastrojami, zaczęły stosować polski radykalizm do całego polskiego zagadnienia. Byli to szczerzy niepodległościowcy, którzy zdecydowali się wyjarzmić Polskę z niewoli caratu.

Jest to jedyny realny punkt wyjścia, nie podlegający już żadnej dyskusji. Nie mogą i nie powinny go podważać nowe nastroje, udzielające się z nowej rewolucji rosyjskiej. Co się w Rosji dzieje, jest ważne ze stanowiska przewrotu społecznego i ze stanowiska sytuacji międzynarodowej, jest może zapowiedzią epokowych przemian dziejowych, ale jako nastrojów nie powinno działać na naszą wyobraźnię. Mamy obowiązek interesować się tem tak samo, jak wszystkie ludy świata, jak oba obozy walczące, z których każdy niewątpliwie bierze w rachubę rewolucję rosyjską, lecz wielkim błędem byłoby szukać tu jakiejś symbiozy uczuć, czy nawet interesów. I nie tylko dlatego, że rewolucja w Rosji jest sfinksem o nieodgadnionym obliczu, nie tylko dlatego, że Rosję nurtował zawsze dualizm—konflikt dwóch krain: despotyzmu i nihilizmu, ale nadto, że nawet na wypadek zwycięstwa sił wolnościowych w Rosji, nie może być między nimi a siłami naszymi zgody. Polska dąży do samodzielnego bytu, do narodowego państwa, do wewnętrznej odbudowy,—Rosja rewolucyjna do federacji ludów, na terytorjum dawnego caratu osiadłych. Jeśli Rosja wolnościowa odsunie swe ręce od Polski, tem lepiej: może to zmniejszyć linję oporu w międzynarodowym procesie uznania naszej niepodległości. Ale my musimy dalej budować zręby naszego państwa, zanim wyklarują się kształty reform i form politycznych w Rosji. Chaos walk w dawnym caracie nie może hamować tej twórczości.

W „Echu Polskim” w Moskwie ogłoszono Lednicki artykuł, w którym porusza zagadnienie niepodległości w związku z rewolucją rosyjską.

Choć polityk polski, przemawiający po tamtej stronie frontu, nie może ująć całego problemu z należytym obiektywizmem, Lednicki słusznie jednak wywodzi, że nie należy być ze sobą w sprzeczności, nie można bez komplikacji, ostabiających stanowisko własne, uważać za cel wojny restaurację Serbji, Belgji i Czech, pomijając jednocześnie uzasadnione dążności narodu polskiego. Należy przytem dobrać pamiętać, że Polska jest obecnie siłą rzeczy w sferze wpływów Niemiec—rodaje Lednicki.

Zaznacza też trafnie, że Rosja nie powinna traktować rzeczonyj sprawy ze stanowiska wewnętrznego, lecz z punktu widzenia międzynarodowego.

Polska ma być podstawą równowagi Europy. Nie można także pominąć, że Kongres Wiedeński Królestwo Polakie do życia powołał i nietykalność jego ustroju konstytucyjnego uchwalili i zagwarantowali. Jeżeli potem w konsekwencji wydarzeń z r. 1831 i 1863 swobody konstytucyjne zostały cofnięte, to mocy prawnej z punktu widzenia prawa międzynarodowego zarządzania to nie nabrały. Wobec powagi tego, dziwnym wydaje się upieranie się pewnych kół politycznych rosyjskich przy tem, że sprawa polska jest sprawą wewnętrzną rosyjską. Takie stanowisko nie ma podstawy ani w prawie, ani w fakcie.

Zatem i politycy polscy w Rosji zda-

ją sobie sprawę z zasadniczych elementów sytuacji. Tylko realne stawianie kwestji, uznanie tego, co już się spełniło, bez dyktowania nam zastrzeżeń, byłoby ze strony Rosji rewolucyjnej krokiem, odpowiadającym jej rzekomym dążnościom do sprawiedliwego rozstrzygnięcia kwestji polskiej. (N. Gaz.)

Zjazd techników polskich.

Wczorajsze posiedzenie odbyło się w ratuszu pod przewodnictwem inż. E. Wagnera z Łodzi, któremu asystowali wiceprezysi pp.: dr. J. Rakowicz z Krakowa i inż. F. Bańkowski z Lublina.

Pierwszy zabral głos inż. Franciszek Sokal na temat „Zadania inspekcji pracy”. Referent podkreślił znaczenie sprawy socjalnej przy odbudowie kraju, a w szczególności przy uruchomieniu przemysłu i żądał utworzenia polskiego ustawodawstwa ochrony pracy oraz inspekcji pracy. Po krótkiej dyskusji, w której zabierali głos inżynierowie: Moczulski, Boczkowski, Wagner i St. Koszutski, wniosek referenta zjazd uchwalili.

Drugi z kolei przemawiał inż. A. Kuhn „O współczesnych metodach elektryfikacji krajów”, proponując w konkluzji utworzenie państwowego urzędu elektryfikacyjnego dla opracowania zasad i metod zasilania całego kraju energią elektryczną.

Dyskusja w sprawie powyższego wniosku, w której brali udział inżynierowie: Bańkowski, Moczulski, Sułowski i Gierlicz z Łodzi, obracała się około zagadnienia, jak daleko powinno wkraczać państwo w sprawy gospodarcze kraju, a w szczególności, czy państwo powołane jest do ujęcia sprawy elektryfikacji kraju w swe ręce.

Referent wyjaśnił, że zasadnicza decyzja w tej mierze nie jest zawarta w złożonym wniosku, gdyż powołanie urzędu elektryfikacyjnego nie przesądza, jak sprawa elektryfikacji w przyszłości przeprowadzona będzie. Zjazd uchwalili wniosek, przedstawiony przez referenta.

Trzecim z kolei referentem był arch. A. Szczepański z Krakowa, który mówił „O stanie obecnym przemysłu w Galicji i postulatach dla rozwoju jego po wojnie”. Obfity materiał, przedstawiony przez referenta, był uzasadnieniem głównego wniosku o konieczności utworzenia związku gospodarczego wszystkich ziem polskich oraz wniosków szczegółowych: o potrzebie utworzenia porozumienia polskich instytucji bankowych i specjalnego uwzględnienia przez jeden z banków przemysłu naliczanego.

W dalszym ciągu przemawiali inż. A. Zagrodzki „Stan naszego pożarnictwa i organizacje samorządowe”; inż. Z. Rauszer „Zadania prawodawstwa miar w Polsce i ich związek”; inż. K. Gnoiński „Ekspertyzy techniczne, sądy arbitrow i arbitraż międzynarodowe”; inż. J. Lenartowicz „Przedsiębiorstwa miejskie czy koncesyjne?”; inż. Cz. Swierczewski z Łodzi „Kilka słów o potrzebie gazownictwa w naszych miastach i miasteczkach”; inż. Emil Sokal „Odbudowa kraju w związku z uzdrowieniem miast polskich”.

Następnie odbyły się wycieczki: do elektrowni tramwajowej, do gazowni na Woli, do kanału pod ul. Karową i do gimnazjum im. Staszica.

Z ziemi polskiej.

Warszawa.

Kursy pożarnicze.

Zapisy uczestników na organizowane przez Związek Floriański 8-tygodniowe kursy pożarnicze przy szkole technicznej Wawelberga (Mokotowska № 6) przyjmowane będą do dnia 20-go b. m. Oprócz słuchaczy szkoły zapisywać się mogą na kursy inni uczestnicy, przy czem pierwszeństwo mają słuchacze wyższych kursów rolniczych, wychowawcy seminarjów nauczycielskich, oraz jednostki, których przysłała działalność związana będzie z pracą na prowincji.

Kursy rozpoczną się dnia 23 b. m., kończąc je otrzymywać będą świadectwa, w miarę ujawnionych kwalifikacji.

Specjalne kursy 4-tygodniowe dla uczestników, przybywających z prowincji (delegatów Straży ogniowych, Kółek rolniczych oraz gmin) projektuje się, niezależnie od powyższych kursów, urządzić w lipcu r. b.

Burza.

W czwartek, po dość upalnym dniu, około godz 5 i pół po poł. przeszła nad miastem pierwsza w roku bież. burza

z grzmotami i piorunami oraz ulewным deszczem.

Ceny potraw.

W pismach warszawskich znajdujemy nast. rozporządzenie p. prezydenta policji:

We wszystkich restauracjach, barach i t. p. w dni, w które wolno podawać potrawy mięsne pozwala się umieszczać w spisie potraw i wydawać tylko 4 rodzaje potraw mięsnych: włącznie ze zwierzyną i drobiem; 2 potrawy mogą być pieczone.

Ceny na wino i wina musujące nie powinny przekraczać cen z dnia 5 sierpnia 1915 r. więcej niż o 75 proc. O ile obecnie ceny są wyższe, należy je odpowiednio obniżyć: podwyższenie obecnych cen w cennikach napojów jest niedopuszczalne.

Ceny w spisach potraw należy podawać w walucie markowej. Przy przeliczaniu obecnych cen należy brać za podstawę kurs 1 rubel 2.16 marek. Wszystkie cenniki potraw i napojów, znajdujące się w restauracjach, muszą być jednakowe.

Hotele i pensjonaty, które zawodowo wynajmują obcym na noc pokoje, obowiązane są wywieszać we wszystkich pokojach ceny za pierwsze śniadanie. Te cenniki muszą być ostępowane przez Prezydium Policji.

Za pierwsze śniadanie składające się z 2 filiżanek kawy lub herbaty, 1 dzbanuszką mleka, 3 kawałków cukru (lub odpowiedniej ilości kryształu), 2 kawałków chleba i potrzebnej do posmarowania ich ilości masła nie wolno żądać więcej niż 1.50 mk.; o ile zamiast kawy lub herbaty podaje się czekoladę, to cena nie może wynosić więcej, niż 1.75 mk.

W wypadkach, kiedy żądana cena za potrawę lub napoje zupełnie nie odpowiada rzeczywistej wartości ich, cena ta może być obniżona przez Prezydium Policji i właściciel lokalu może być ukarany za wyzyskiwanie publiczności wygórowanymi cenami.

Wykroczenie przeciwko powyższemu rozporządzeniu karane będą grzywną do 10,000 mk., którą w razie niezamocności zastąpi się aresztem do 6 miesięcy.

Komunikacja na prowincji.

Od Kutna do Gombina kursuje samochód. Płaca od osoby wynosi 7 mk. Kursują również karetki.

Ceny przejazdu w komunikacji pasażerskiej pocztowej na przestrzeni Kalisz—Konin zostały podwyższone i wynoszą obecnie: z Kalisza do Konina 8 mk., z Kalisza do Stawiszyna, ze Stawiszyna do Rychwała i z Rychwała do Konina 2 mk. 70 fen.

Napad bandytów.

Dnia 4 b. m. około godz. 10 wiecz. kilkunastu zamaskowanych bandytów, uzbrojonych w karabiny i rewolwery, wtargnęło do dworu w majątku Krubki, wł. pani Arkuszeńskiej, w pow. mińsko-mazowieckim, w gminie Dębe Wielkie. Groząc rewolwerami, opryszkowie zażądali oddania broni palnej. P. Arkuszeńska oddała im dwie dubeltówki. Następnie zloczyńcy domagali się oddania 75,000 marek. Pani Arkuszeńska wręczyła im posiadane w domu 3,000 marek, 18 nakryć srebrnych, dwa zegarki złote z łańcuszkami, pierścienie z brylantami, futra i t. d.

Bandyci zniszczyli całe urządzenie mieszkania; jeden z nich strzelił do pani Arkuszeńskiej, ale chybił. Przed oddaleniem się opryszkowie pobili panią Arkuszeńską, oraz jej córkę.

Kat.

Od miesiąca uruchomione zostało na ulicach światło elektryczne o napięciu 220 volt. Wiele już sklepów i mieszkań prywatnych zostało włączone do sieci miejskiej. Opłata za kilowatną godzinę wynosi 80 fen., dzierżawa licznika 50 f. mies.

Koszt elektrowni wraz z siecią miejską wynosić będzie przeszło 150,000 mk., który pokrywa w części 6-proc. pożyczka miejska, w części 4-proc. powiatowa.

Wypuszczone obligacje na 50, 100, 300 i 500 rubli podlegają losowaniu, począwszy od 1 kwietnia 1918 r. po 4,000 rubli rocznie.

— W kościołach przy grobach w tym roku honorową wartę pełnili legionieści.

Sosnowiec.

W Sosnowcu bandyci napadli na dom rzeźnika, Fr. Labusa i zrabowali kilka tysięcy rubli i różne kosztowności. Śledztwo stwierdziło, że napadu dokonali: kochanek służącej Szalowskiej, robotnik z kopalni „Kłoczek”, Romański, oraz oddawna poszukiwany bandyta Olszenka. U szewca Widawskiego znaleziono 1,000 rb. i kosztowności napańtego. U Olszenki w Dąbrowi. znaleziono 3,000 rb.

Biuro Prośb i Zażaleń
KONSULENTA PRAWNEGO
A. Gersdorffa,
PIOTRKOWSKA 84

Przepowiednia wojny napowietrznej z przed lat 250.

Znakomity fizyk włoski, uczony jezuita, Franciszek-Terzi Lana (1631—1687), dwieście pięćdziesiąt lat temu pracował nad obszernym dziełem, w którym usiłował możliwie „zeglugi napowietrznej” wyprowadzić z doświadczeń słynnego już wówczas burmistrza m. Magdeburga, Tizyka niemieckiego, Ottovana van Guericke (1602—1686). Lana, jak pisał „Frankf. Ztg.”, do gondoli zamierzał przywiązać duże kule, sposobem Guericke’go, pozabawione powietrza; kule takie, próżne, więc „lżejsze” od otaczającego je powietrza atmosferycznego, zdaniem autora naszego, powinny podnieść w górę odpowiednich rozmiarów łódkę. Ale uczony zakonnik zapomniał przytem, że próżnia kul co prawda dążyć musi do góry, lecz powłoka kul, mająca wytrzymać ciśnienie powietrza zewnętrznego, przecie cały przyrząd uczyni zbyt ciężkłym.

Jednakowoż widoki wojny napowietrznej, wnioskowane przez Lanę z jego teoretycznego „wynalazku”, w sposób nader ciekawy i—aktualny, łączą się do tego z teraźniejszością. Uczony jezuita bowiem jest wprawdzie przekonany o możliwości skonstruowania samolotu, ale żywi on innego rodzaju powątpiewanie—religijne. Oto co pisze w tej materji pobożny bracišek:

„...Poza tem nie widzę żadnych trudności, jakie ktokolwiekby mógłby przytoczyć, oprócz „jednej”, wydającej mi się „większą”, niż wszelkie „inne”. Bóg nigdy nie dopuści, aby maszyna taka została wykonana, gdyż zechce On zapobiec licznym następstwom, grozącym zakłóceniem społecznego i politycznego porządku ludzkości. Któż to bowiem nie widzi, że inaczej żadne miasto nie byłoby bezpieczne wobec napadów, skoro statek napowietrzny o każdej godzinie zjawić się może nad przestrzenią onego, aby się spuścić i wylądować załogę. To samo mogłoby zdarzyć się w podwózkach domów prywatnych oraz okrętów, krążącym po morzach. Ba, gdyby statek napowietrzny spuścił się z przestworza tylko do wysokości żagli na okrętach morskich, to mógłby już poćmącać liny i, nie opuszczając nawet gondoli, lotnicy mogliby kawałkami żelaza, rzucanymi z samolotu na dół, okręty uszkodzić, majątków pozabijać i statki spalić „sztucznym” ogniem, kulami i „bombami”. A nie tylko okręty, lecz także domy, zamki i miasta i to bez najmniejszego niebezpieczeństwa dla tych, którzy takie przedmioty rzucają z „behammernej” wysokości...”

Tak sądził pobożny zakonnik dwieście pięćdziesiąt lat temu...

Ale jest to znamienne dla owej epoki, iż skrupuły religijne Franciszka Lany większe budziły zainteresowanie, niż sam pomysł statku napowietrzego. Albowiem w kilka lat po wyjściu dzieła fizyka włoskiego, niejaki profesor Lohmeier z Kinteln w Niemczech jednemu z swych słuchaczy polecił teorię Lany, jako temat pracy doktorskiej, w której sibi wątpliwości jezuita temi słowy: Czyż Bóg nie dopuścił do wynalezienia szabel, strzelb, armat i prochu, którymi od kilku już wieków tyle krwi się przelewa? Jeżeli dojdzie rós tak dalece, wówczas państwo wynajdzie już środki zaradcze, i jak strzelbom przeciwstawiamy strzelby, a armatom—armaty, tak samo posyłalibyśmy „statek napowietrzny” przeciw statkowi napowietrznemu, atakując formalne bitwy napowietrzne...

Jak widzimy, profesor świecki był lepszym prorokiem, niż fizyk-bracišek.

Szkoła śpiewu
Marii
Wilkoszewskiej
ul. Widzewska 36.
Lekcje śpiewu solowego, zborowego, dykcji, deklamacji, oraz gry na fortepianie z wykładem teorii.
Zapisy od godziny 3—6 po południu
Na żądanie lekcje w mieście.